

Czasem po lekcjach języka polskiego powstają takie teksty.

Spis treści:

*Inspiracje tekstem "Żale Matki Boskiej Pod Krzyżem"*

*Recenzja filmu "Pasja"*

*O pisaniu książek, Harrym Potterze i czytelnictwie wśród dzieci... - wywiad z Beatą Ostrowicką*

Oryginalny tekst średniowieczny "Żale Matki Boskiej Pod Krzyżem"

Posłuchajcie, bracia miła...

Posłuchajcie, bracia miła,  
Kręć wam skarżyć krwawą głowę  
Usłyszcie mój zamętek,  
Jen mi się zstał w Wielki Piątek.

Pożałuj mię, stary młody,  
Boć mi przyszły krwawe gody:  
Jednegociem Syna miała  
I tegociem ożała.

Zamęt ciężki dostał się mnie, ubogiej żenie,  
Widząc rozkrwawione me miłe narodzenie;  
Ciężka moja chwila, krwawa godzina  
Widząc niewiernego Żydowina,  
Iż on bije, męczy mego miłego Syna.

Synku miły i wybrany,  
Rozdziel z matką swoją rany;  
A wszakom cię, Synku miły, w swem sercu nosiła,  
A takżej tobie wiernie służyła.  
Przemow k matce, bych się ucieszyła,  
Bo już jidziesz ode mnie, moja nadzieja miła.

Synku, bych cię nisko miała,  
Niecoć bych ci wspomagała;  
Twoja główka krzywo wisa, tęć bych ja podparła;  
Krew po tobie płynie, tęć bych ja utarła;  
Picia wołasz, pić bych ci dała,

Ale nie lza dosięć twego świętego ciała.

O aniele Gabryjele,  
Gdzie jest ono twe wesele,  
Cożeś mi go obiecywał tako barzo wiele,  
A rzekęcy: „Panno, pełna jeś miłości!  
A ja smutku i żałości.  
Spróchniało we mnie ciało i moje wszytki kości.

Proścież Boga, wy miłe i żądne maciory,  
By wam nad dziatkami nie byłon nie to pozory,  
Jele ja nieboga Ninie dziś zeżrzała  
Nad swym, nad miłym Synem krasnym,  
Iż on cirpi męki nie będąc w żadnej winie.

Nie mam ani będę mieć jinego,  
Jedno ciebie, Synu, na krzyżu rozbitego

Inspiracje w/w tekstem

***Jakub Katarzyński kl. I b***

**Widziałam**

Widziałam cię byleś bity  
Przez nieludzkich Rzymian  
Byłam tam, widziałam twoją krew  
Twoją twarz pełną cierpienia.

Byłam tam, widziałam  
Jak braleś krzyż na swoje ramiona.  
Synu widziałam, jak upadasz.  
Tak bym ci chciała pomóc.

Moje serce pękło.  
Twarz zalana łzami.

Co mogę zrobić? Stać  
I patrzeć, modlić się  
Ta twoja bezradność-bądź przeklęta  
Niech moje łzy złagodzą twój ból  
Tak bym chciała przejąć twoje cierpienie.

Byłam tam, stałam pod krzyżem  
Mojego syna. Umarł.  
Widziałam. Chciałam cię  
Dotknąć, lecz moje ciało nie rusza się.  
Płyną tylko łzy na tę martwą ziemię  
Moje serce krzyczy,  
Umiera razem z twoim.

Boże, dałeś mi go i odebrałeś  
czym sobie na to zasłużyłam?  
On wisi na krzyżu umęczony  
Ja, taka bezradna klęczę-u krzyża  
Też mojego krzyża  
Słońce zaszło, zerwał się wiatr  
Zatrzęsła się ziemia  
To cały mój ból, moje cierpienie.

***Agnieszka Haftek kl. I b***

\*\*\*

Byłam chmurą gradową  
Gdy widziałam, co z tobą robili  
Nie mogłam patrzeć, ale patrzyłam  
Nie chciałam tracić żadnej  
Minuty twych ostatnich godzin  
Łzy napływały do oczu jak rwąca rzeka  
Szedłeś na śmierć...  
Czułam się taka bezradna  
Upadłeś..  
Z całego twojego ciała ciekła czerwona rosa  
chciałam ją otrzeć..  
Nie mogłam  
Gdy zdzierali z ciebie szaty  
zdzierali ze mnie moją duszę  
Cóż oni ci uczynili?  
serce rwało się do ciebie niczym ptak na wolność  
Poili cię octem, który był nienawiścią  
Kiedy wbijali gwoździe w twoje dłonie i stopy, ranili moje serce.  
Wiatr powiał  
Słońce schowało się za chmury  
Twoja głowa opadła  
Synu mój jedyny byłeś moją  
Radością każdego dnia  
Ukrzyżowali cię..  
Zdradzili cię  
Z chwila, gdy umarłeś  
Umarłam i ja-twoja matka

***Iwona Szwajcowska kl. I b***

### **Recenzja filmu "Pasja"**

"Pasja" Mela Gibsona to film, który opowiada o ostatnich dwunastu godzinach z życia Jezusa. Smutny film. Ludzie różnie go odbierają. Wywołał prawdziwą burzę wśród mediów. Został też przez niektórych posądzony o antysemityzm, spotkał się z wieloma głosami krytyki. Byli jednak i

tacy, których film zachwyił, czy tacy, w których wywołał wręcz mistyczne przeżycia. Z pewnością jest to film, który na długo zapada w pamięć. Gdy po raz pierwszy próbowałam obejrzeć film "Pasja" nie udało mi się gdyż film wywołał u mnie takie emocje, że nie byłam w stanie oglądać go dalej. Spróbowałam ponownie. Udało mi się, ale nie mniej emocjonalnie go przeżyłam. "Mocne" efekty kinowe, muzyka, choreografia. Miałam odczucie jakbym była na miejscu zdarzenia. Słyszała jęki, płacze, czuła rozgrywającą się obok mnie tragedię. Tragedie człowieka okropnie męczonogo, bezbronnego, i co najważniejsze niewinnego. Człowieka Syna-Boga. Tragedie, którą przeżywa się inaczej niż podczas oglądania współczesnych filmów dramatycznych, bo połączoną z moją wiarą, jej korzeniami i filozofią życia. Myślę, więc, że film jest naprawdę dobry. Trudno byłoby, mi oceniać czy "Pasja" opowiada całą prawdę.

Prawdopodobnie nie całkowicie. Z tego, co czytałam w różnych czasopismach, reżyser chciał przedstawić całą prawdę historyczną, ale odstąpił od niej na rzecz tradycji. Chcąc bardziej pokazać to, w co ludzie wierzą. Tak np. w ręce Jezusa włożył krzyż - bo takie są wyobrażenia ludzi - chociaż Jezus naprawdę niósł na Golgotę tylko belkę. Prawdopodobnie dodał i inne obrazy według własnych wyobrażeń na ten temat, co mnie wcale nie dziwi.

Dziwi mnie natomiast określenie filmu jako antysemitckiego. Moim zdaniem wcale taki nie jest. Naród żydowski pewnie bardzo emocjonalnie reaguje na słowa, obrazy filmowe w których porusza się ich problemy. Trzeba jednak pamiętać, że to właśnie ten naród mimo, iż jest narodem wybranym nękany jest ciągłymi nieszczęściami, próbami wyniszczenia, wymordowania. (II wojna światowa, obecne konflikty zbrojne) jakże ma więc nie być wrażliwy? Trzeba też patrzeć na ten film jako taki, który niesie ogólne przesłanie, że wina leży po stronie ludzi czyniących źle. Wina Żydów jest ani większa, ani mniejsza. W jednej z dyskusji telewizyjnych słyszałam, że zarzuca się filmowi również iż jest zbyt realistyczny, za mocno przedstawia zbędne okrucieństwo i tortury zbyt dosłownie. Pewnie znajdą się obrońcy, którzy powiedzą, że nie. Ja "jestem na tak". Pewnie Gibson chciał z "właściwym skutkiem" pokazać jak Jezus cierpiał, bo większość ludzi nie zdawała sobie tak do końca sprawy z okrucieństwa ówczesnych tortur. Dzięki takim scenom filmowym mogli zobaczyć to na własne oczy. Sądzę, że film miał pokazać najdosłowniej jak się tylko dało mękę Jezusa i jego ogromne cierpienie. Wiemy przecież, że Papież po projekcji filmu też powiedział "tak było". Inny rodzaj cierpienia oglądamy śledząc postać matki Jezusa. Towarzyszy Mu w cierpieniu, a patrząc sama cierpi. Podczas drogi krzyżowej czy chłosty, ciężko patrzeć jej na ból dziecka. Nie poddaje się jednak. Trwając przy Jezusie do końca, ukazuje nam postawę osoby mocnej w cierpieniu. I tu pomyślałam o współczesności; jakże potrzeba nam obecnie takich właśnie ludzi, trwających przy drugiej osobie w jej cierpieniu, a nie łatwo oddających swych najbliższych do Domu Opieki, Starców czy Hospicjum...

Nie sposób ocenić wszystkich ważnych postaci filmu. Swoje miejsce i zadanie odgrywa także pojawiająca się zza tłumy postać szatana, targany rozterkami konsul rzymski, apostołowie ze swymi losami czy Kajfasz widzący rozpadającą się świątynię. Poprzez takie sceny, takie ludzkie dramaty, wymowę symboli, język, miejsca rozgrywania akcji, Mel Gibson być może chciał przemówić do obecnego świata, że religia to nie tylko przyjemność. A może dać nadzieję, że jest światełko wyjścia - miłość bliźniego, nieznająca granic w kolorze skóry, wieku, statusie społecznym czy przynależności religijnej. I warto światełko to odnaleźć...

Podsumowując - napiszę, że ten film powinien obejrzeć każdy. Myślę, że, mimo iż minęło przeszło dwa tysiące lat od tamtych wydarzeń, czy to dla chrześcijan czy wyznawców innej wiary, film jest źródłem refleksji nad wartościami życia, człowieka. Wartościami nieprzemijającymi. "Pasja" była potrzebna współczesnemu światu.

## ***Iwona Szwajcowska kl. I b***

### **Wiosna z książką na skalskim rynku - reportaż.**

18 kwietnia 2004 roku odbyło się dość nietypowe spotkanie na rynku w Skale. Mianowicie mieszkańcy gminy, przeważnie dzieci z rodzicami mieli okazję porozmawiać i zabawić się z członkami Europejskiego Stowarzyszenia Młodych i gośćmi - mniej znanymi literatami z Krakowa.

Ogłoszenia przyklejone na skalskich słupach i bramach zachęcały do niedzielnej przechadzki na rynek, by spędzić ciepłe popołudnie przy rozrywce kulturalnej, pod hasłem "Wiosna z książką". Zgromadzenie okazało się dość interesujące. Jego celem było - jak podkreślała przewodnicząca organizacji, Magdalena Romanowska - "rozpowszechnienie dobrej książki i nawiązanie do spotkań z literaturą szczególnie w mniejszych miejscowościach".

Na rynku można było dostrzec głównie dzieci, dla których przygotowano wiele konkursów, m. in.: plastyczny, recytatorsko-piosenkarski i z lektur szkolnych. Młodzi z uśmiechami na twarzach i bez skrępowania malowali postaci i krajobrazy z bajek w centrum Skały. Jak mówiła Ola - jedna z uczestniczących "to dobra zabawa i ciekawe spędzenie wolnego czasu z miłymi ludźmi".

W rozwijaniu wyobraźni podczas malowania pomagało głośne czytanie bajek przez autorów książek, jak również przez studentów Krakowskiej PWST, przebranych za bajkowe postaci (Kubusia Puchatka, króliczka oraz pomidora). Zachęczone dzieci, nie tylko zabawą, bo również słodyczami nie mogły się jednak oderwać od ciągle uśmiechniętych wesołych studentów. Udało mi się jednak porozmawiać z Kubusiem Puchatkiem (a tak naprawdę z Tomkiem, przyszłym aktorem) i zapytałam o przyczyny zaangażowania w spotkania w gminach, gdzie przecież nie każdy lubi poezję. Usłyszałam odpowiedź: "uważam, że takie spotkania są potrzebne, gdyż w ten sposób gwarantujemy dzieciom jakiś sposób wypoczynku i relaksu. Szkoły teraz przeważnie nie są w stanie zapewnić takiej formy wypoczynku. Nadzieja, więc leży także w ludziach pracujących w ośrodkach kultury i placówkach pedagogicznych, jak również w nas - lubiących pracę z dziećmi.

Byłam także ciekawa, co najbardziej podoba się naszym gościom w Skale. Tym razem wszyscy zgodnie odpowiedzieli: "miły zaskoczeniem jest widzieć tak wiele dzieci w konkursach, na środku rynku, gdzie wszyscy na nich patrzą. To jest najlepszy widok: uśmiechnięte twarze i kolorowe prace dzieci." natomiast młodzi poeci i prozaicy, należący do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Związku Literatów Polskich - Beata Ostrowiecka, Beata Kurek, Katarzyna

Turaj-Kalińska, Łukasz Mańczyk, Dariusz Fijałkowski, Marcin Kania - oprócz czytania bajek prezentowali także tomiki autorskie. Ostrowiecka na przykład jak się dowiedziałam - pisze książki dla dzieci i młodzieży, gdyż "bardzo uwielbia dzieciaki, ot tak po prostu". Udało mi się także porozmawiać z poetą i prozaikiem - Kanią, który okazał się świetnym rozmówcą. Przeczytał mi swój wiersz: "niepokój", z tomiku: "Idąc w cieniu" (Warszawa 2003). Potem zaś na pytanie, która książka najbardziej mu się podobała, odpowiedział: "Każdy piszący uczy się swojego pisarstwa przez całe życie i każdy stara się, aby następna książka nie przypominała tej wcześniejszej. Dla mnie wszystkie książki są czymś wspomniałym - dodał dalej, - bo ja je napisałem i nie tylko ja je czytam".

Niestety, czas płynął, a chętnych do rozmawiania o literaturze czy kupienia książek nie brakowało. Więc postanowiłam ustąpić miejsca dla następnych. Dołączyłam do oglądających i słuchających utworów. Dla większości z nas to przecież dość nietypowa impreza - rozbrzmiewające: poezja i bajka w centrum miasta, wśród przejeżdżających samochodów. Spotkanie przygotowane przez przedstawicieli ESM i Domu Kultury ze Skały, było dobrze poprowadzone. Nie tylko dzieci, bo również ich rodzice byli zainteresowani wydarzeniami na rynku. A dobra zabawa i serdeczność literatów burzyła bariery wstydu i nieśmiałości mieszkańców. Czekamy, więc na kolejne spotkania z pisarzami i ich książkami. Obiecali, bowiem, że jeszcze powrócą do Skały, tylko, że w innych porach roku. Tymczasem przygotowują się do wyjazdów w kolejne miejsca gmin powiatu Krakowskiego. Czekamy, więc na "Jesień z książką" i na dalsze "oswajanie" nas z literaturą.

### ***Beata Gugulska kl. I a***

#### **O pisaniu książek, Harrym Potterze i czytelnictwie wśród dzieci... - wywiad z Beatą Ostrowicką**

*Jakiego rodzaju książki Pani pisze i jak długo?*

Piszę opowiadania, książki obyczajowe. Piszę dla dzieci i młodzieży. A jak długo? 10 lat. W ciągu tego czasu udało mi się napisać 10 książek. Właściwie to ja nigdy nie sądziłam, że potrafię pisać. Zaczęłam pisać dosyć późno.



*Czym się Pani kieruje pisząc swoje książki, bo jak wiadomo dzieci w obecnych czasach generalnie nie czytają?*

Ja sądzę, że ten kto chce czytać, czyta. Pisząc staram się wczuć w rolę czytelnika. Jeśli piszę dla pięciolatka to staram się patrzeć oczami pięciolatka, jeśli piszę dla dziesięciolatka to poruszam problemy go nurtujące. I tak samo robię ze wszystkimi kategoriami wiekowymi. Cieszę się na przykład jeśli jakaś nastolatka po przeczytaniu mojej książki pisze do mnie e-maila i stwierdza, że poprzez książkę pomogłam jej rozwiązać swoje problemy. To jest szalenie miłe i budujące.

*Która książka napisana przez Panią jest Pani zdaniem najlepsza? Którą książkę się Pani najlepiej pisało?*

Chyba "Niezwykłe wakacje" oraz "Świat do góry nogami". "Niezwykłe wakacje" - bo to pierwsza napisana książka przeze mnie, a "Świat do góry nogami" bo...tak, po prostu.

*Jak Pani myśli na czym polega fenomen Harry`ego Pottera? Czy Pani czytała tę książkę?*

Wszędzie, gdzie się pojawiałam na jakichs spotkaniach wszyscy rozmawiali o tym Harrym, więc ja też powiedziałam sobie, że przeczytam. Pierwsza część podobała mi się. Tworzenie świata magii, Hogwartu...to było bardzo interesujące. Ale druga część nudziła mnie. Trzecia znowu mi się podobała, a czwartą tylko przekartkowałam. Sądzę, że "Harry Potter" nie przetrwa długo. Takie historie podobają się tylko przez parę lat, a potem nikt o nich nie pamięta. Ja nie poleciłam tej książki do przeczytania mojemu synowi.

*Co Panią skłoniło do przyjazdu do tak małej miejscowości jak Skala?*

Promocja książki, spotkanie z ludźmi, dziećmi, młodzieżą. Rozmowa z nimi.

*Jakie książki Pani najczęściej czyta?*

Najczęściej?... Obyczajowe.

*Czy pisanie książek opłaca się?*

Nie!

*Czy wybrałaby Pani te sama drogę życia gdyby Pani mogła jeszcze raz wybrać?*

Na pewno tak. Teraz, dziesięć lat po swoim debiucie, wiem, że muszę pisać. Jestem szczęśliwa pisząc książki!

*Bardzo dziękuję za rozmowę.*

Ja również.